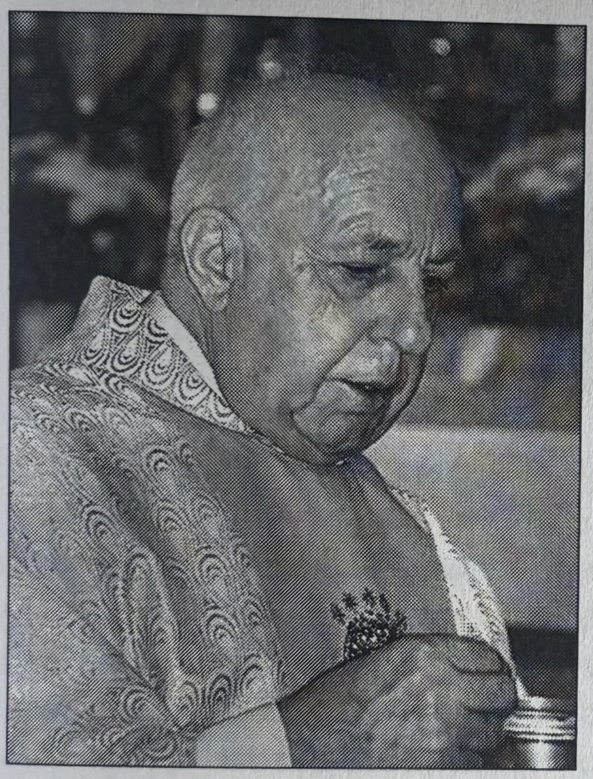
Krystyna Pietruszewska

Dobry Pasterz parafii Bełdów



Parafią pw. Wszystkich Świętych w Bełdowie przez 35 lat zarządzał ks. Kazimierz Marczak. Przybył tutaj 4 grudnia 1975 roku. Miał wówczas 42 lata (ur. 1933 r.).

Pełen werwy i rozmodlenia ks. Kazimierz postanowił uaktywnić swoich wiernych, głównie zaskarbiał sobie radość, spontaniczność dzieci i młodzieży. Uczył katechezy, przygotowywał do sakramentów, ale nade wszystko zachęcał do czynnego uczestnictwa w nabożeństwach. Tak wzbogacała się wiara młodych parafian i powiększało się grono kościelnej asysty. Swoistą nagrodą za zaangażowanie młodych były słodycze, którymi ks. Kazimierz obdarowywał przy okazji uroczystości Bożego Ciała, procesji wielkanocnej, czy parafialnego odpustu. Tradycją parafii w Bełdowie było coroczne świętowanie opłatkowe. Ksiądz Proboszcz Kazimierz Marczak starannie organizował bal asysty z orkiestrą i radosnymi tańcami. Taki to bełdowski fenomen.

Szczególną troską byli otaczani w parafii chorzy i cierpiący. Ks. Kazimierz dojeżdżał do chorych co miesiąc, przyjmował każde zgłoszenie i prośbę o odwiedziny. Do tego celu służył Księdzu samochód. Ale były to zawsze auta „starych roczników", np. Moskwicz, Łada, Opel. Ksiądz Proboszcz nie posiadał ekstra maszyny. Wielokroć mówił, że parafianie w Bełdowie są ofiarni ale nie



przekładało się to na luksus życia prywatnego. To niezwykle skromna osoba.

Godna podkreślenia jest aktywność gospodarcza ks. Proboszcza Kazimierza Marczaka. Zawsze troszczył się o dobry stan techniczny kościoła, kaplicy cmentarnej, zabudowań gospodarczych. Otoczenie kościoła, plebanii, cmentarza było upiększane, doskonalone w miarę potrzeb i możliwości. Parafianie cenili sobie bardzo to, że w kościele w Bełdowie w zimie zawsze było ciepło. Ks. Proboszcz starannie gromadził środki na opał i w tym zakresie nie oszczędzał.

Ks. Kazimierz przywiązywał wielką wagę do estetycznego wystroju świątyni. Dekoracje ołtarzy zawsze świeżymi kwiatami to była norma. Zaś szopki bożonarodzeniowe, czy dekoracja Grobu Pańskiego, co roku inne, były koncepcjami artystycznymi Księdza Proboszcza.

O dokonaniach ks. Kazimierza Marczaka można byłoby jeszcze wiele napisać. Przecież to 35 lat Jego życia w Bełdowie i posługiwania w parafii. Znał wszystkich parafian, o każdy: małym, dorosłym, staruszku, mógłby dużo naopowiadać.

W 2010 roku ks. Kazimierz Marczak obchodził Jubileusz 50-lecia kapłaństwa. Jubileusz ten zbiegł się z ważnym wydarzeniem



duchownym w życiu wspólnoty parafialnej, jaką była peregrynacja obrazu Matki Bożej w znaku Jasnogórskiego Obrazu w dniach 20–21 czerwca 2010 roku. Uroczystość religijna wielkiej wagi, która zgromadziła wszystkich parafian, była dla ks. Kazimierza Marczaka sposobnością do wyrażenia wdzięczności Bogu i Matce Najświętszej za kapłaństwo, za wszelkie błogosławieństwa. Już wtedy ksiądz Proboszcz zapowiedział przejście na emeryturę. 26 sierpnia 2010 roku odbyła się w parafialnym kościele w Bełdowie uroczysta Msza Dziękczynna z udziałem księży dekanatu aleksandrowskiego i Księdza-Seniora. Ksiądz Proboszcz pożegnał się z całą wspólnotą parafialną a piękne słowa podziękowań za 35 lat posługiwania w parafii Bełdów przekazali: Ks. G. Bratek, Burmistrz Aleksandrowa Łódzkiego Jacek Lipiński, przedstawiciele wiernych.

Krótki rys postaci ks. Proboszcza Kazimierza to moje osobiste odczucie, gdyż zawsze uznawałam, że jest On Kapłanem Wielkiego Formatu. Niezwykle piękne jest to, że obecny Proboszcz parafii Bełdów ks. Jarosław Leśniak chętnie gości poprzednika, przez co rozstanie ks. Kazimierza z parafianami nie stało się bardzo bolesne.